Mirosław Karwat

**Analityczne, aksjologiczne i normatywne**

**pojęcie uczestnictwa**

Uczony zajmujący się problematyką uczestnictwa (partycypacji) - czy to będzie socjolog, psycholog społeczny, pedagog, etyk, prawnik, czy też politolog - osiąga swój cel pod warunkiem, że dostrzega i uwzględnia we własnym badaniu uwikłanie zastosowanej terminologii w nietożsame konteksty: badania jako takiego; zaangażowania – a w konsekwencji oceny i oddziaływań perswazyjnych (wychowawczych, indoktrynacyjnych, propagandowych); a także praktyk regulacyjnych, socjotechnik (np. modeli rządzenia, zarządzania, samorządności). Być może (?) lepiej niż inni czują tę subtelną różnicę między językiem opisu i analizy faktów społecznych a ich kwalifikacją w kategoriach normatywnych etycy[[1]](#footnote-1) oraz prawnicy. Politolog – występujący nie tylko w roli badacza czy wykładowcy, ale również w roli eksperta, doradcy czy komentatora w mediach – ma wiele okazji i powodów, by w pułapkę językową na pograniczu ekwiwokacji[[2]](#footnote-2) i przesunięcia kategorialnego (kiedy myli się np. stan rzeczy z procesem, działanie ze stosunkiem społecznym, cechę relacji z cechą podmiotu itp.). W przypadku politologów (zwłaszcza tych „medialnych”) polega to zwykle na „płynnym” przesuwaniu akcentów w tym samym słowie partycypacja z diagnozy na schematy oceny ideologicznej lub perswazji względnie na przejściu z orzekania o faktach i ich wyjaśniania na płaszczyznę logiki deontycznej charakterystycznej dla norm i dyrektyw socjotechnicznych[[3]](#footnote-3).

**1. Zróżnicowanie kontekstu zastosowania terminów „kwalifikujących”**

W naukach społecznych i humanistycznych sens nadawany każdemu określeniu - a więc i terminowi uczestnictwo - uzależniony jest bezpośrednio od powodów zainteresowania się zjawiskiem tak określanym (tzn. od pobudek samych badaczy, jak i od tzw. zamówienia czy zapotrzebowania społecznego), od intencji wypowiedzi i od funkcji społecznych przypisywanych samemu zjawisku (gdyż oczekiwania odbiorców wypowiedzi wpływają na to, jak są odbierane, nawet wbrew intencjom autorów). To samo słowo może służyć bądź nieuprzedzonemu opisowi, wyjaśnieniu podłoża lub skutków zjawiska, analizie jego mechanizmu, bądź wyrażeniu jego oceny, zastosowaniu perswazji, tzn. próbie przekonania lub nakłonienia kogoś do czegoś[[4]](#footnote-4), bądź też wreszcie uregulowaniu w pewnych normach lub wyegzekwo­waniu obowiązującej regulacji stosunku społecznego nazwanego tak a nie inaczej, a przy tym uzasadnieniu określonych rozwiązań lub konkretnych decyzji[[5]](#footnote-5).

W każdym z tych przypadków stosowanie tego samego terminu związane jest z odmiennym rozłożeniem akcentów, co wpływa na zmiany w treści lub zakresie nazwy. Określając zjawiska formalnie tak samo - to znaczy używając w tych różnych układach odniesienia tego samego terminu - nie mówimy jednak dokładnie o tym samym. Należy zawsze mieć na uwadze nietożsamość poznawczych, ideologicznych i pragmatycznych funkcji pojęć stosowanych w naukach społecznych i humanistycznych, a poniekąd również pojęć obecnych w obiegu i użytku potocznym. Co nie powinno dziwić uczonych, jeśli pamiętamy o zróżnicowaniu funkcji języka w ogóle, nawet potocznego – jako narzędzia przekazywania informacji, wyrażania ocen i/lub emocji, ale też performatywu[[6]](#footnote-6).

Zresztą, nawet wtedy, gdy zastosowany termin wydaje nam się czysto opisowy, analityczny, a więc aksjologicznie neutralny, nieuwikłany ani w przekonania czy uprzedzenia własne samego badacza, ani w wydźwięk nadawany mu przez badane jednostki lub wspólnoty ludzkie, w rzeczywistości ma on jednak charakter intencjonalny[[7]](#footnote-7). Bowiem intencjonalny jest wybór kontekstu, w jakim rozpatrujemy dane zjawisko, przedmiot i charakter pytań, jakie sobie stawiamy. Dobrze oddaje ten niuans porównanie tytułów dwóch dzieł naukowych: *Przyczyny bogactwa narodów* Adama Smitha oraz *Źródła ubóstwa* Gunnara Myrdala.

Wspólną cechą zastosowania pewnych terminów z intencją analityczną, ocenną, perswazyjną lub normatywną jest to, iż w każdym przypadku spełniają one funkcję kwalifikacyjną. Mianowicie – ich użycie w odniesieniu do rozpatrywanego zjawiska polega na jego zakwalifikowaniu do określonej kategorii zjawisk społecznych. Zakwalifikowaniu, czyli: zaliczeniu go do zbioru zjawisk, którym przypisujemy określoną cechę, i to cechę kryterialną albo wręcz atrybutywną.

Dla przykładu: określając jakąś zbiorowość lub tym bardziej zrzeszenie jako wspólnotę, możemy mieć na względzie odpowiednio: zainteresowanie przesłankami, formami i przejawami zespolenia ludzi więzami obiektywnymi i/lub subiektywnymi; pozytywną kwalifikację zakładanej (uznanej za fakt oczywisty lub stwierdzony na innej płaszczyźnie) integracji społecznej – w przeciwstawieniu do jedynie amorficznego pokrewieństwa pewnych cech wielu ludzi (ich położenia społecznego, postaw, zachowań); postulowany (sugerowany odbiorcom wypowiedzi) wzorzec form więzi i współdziałania – pożądany z punktu widzenia określonego systemu wartości; wreszcie – uchwycenie i ukazanie warunków, od spełnienia których zależy funkcjonowanie całości społecznej potraktowanej jako wspólnota i wymagań, a także tych warunków, od spełnienia których zależy uznanie kogoś za członka takiej wspólnoty[[8]](#footnote-8).

Na tej zasadzie takie terminy jak *liberał*, *anarchista*, *komunista*, *konserwatysta* mogą mieć sens: opisowo-analityczny (jako stwierdzenie tylko samego w sobie faktu czyjejś przynależności i ewentualnie autoidentyfikacji); ocenny (jako określenia wartościujące, wyrażające pozytywne lub negatywne uprzedzenie nie tylko do ludzi, którym przypisuje się takie poglądy i „towarzystwo”, ale nawet do samej nazwy – gdyż każdy z tych terminów może stać się etykietką[[9]](#footnote-9)); perswazyjny (jako wyraz zachęty lub dezaprobaty z powodu przypisywanej komuś tożsamości ideowo-politycznej, niekiedy jako narzędzie stygmatyzacji[[10]](#footnote-10)); normatywny (jako wyraz posiadania właściwości uzasadniających zaliczenie kogoś do kategorii liberałów, anarchistów itd.).

**2. Opisowy, aksjologiczny i normatywny sens terminu ‘uczestnictwo’**

Dotyczy to również pojęcia uczestnictwa. Należy więc rozróżniać *opisowy, aksjologiczny* oraz *normatywny* sens terminu uczestnictwo.

W przypadku partycypacji politycznej ma to znaczenie szczególne. Interpretacja uczestnictwa w polityce sama często jest uwikłana w ideologiczne zaangażowanie zarówno samych uczestników, jak i obserwatorów (komentatorów, analityków, badaczy zachowujących dystans, a nieuwikłanych w usługowy charakter swoich zainteresowań i dociekań). Tym samym - uwikłana w polityczną stronniczość komentatorów i badaczy, w interesy partyjne i osobiste emocje. A co najmniej podatna na „klimat epoki” (lub danej chwili, sytuacji politycznej) mocno zdeterminowany określoną koniunkturą ideologiczną lub polaryzacją w określonym konflikcie, antagonizmie. Cóż dopiero powiedzieć o aktorach politycznych interpretujących – przecież nie bezinteresownie i niebezstronnie - własne uczestnictwo i rolę partnerów, rywali, przeciwników. Trudnym do uniknięcia rezultatem tych czynników jest żywiołowa (pozbawiona dystansu krytycznego i autokrytycznego, samokontroli) bądź umyślna tendencyjność.

Politolog nie jest tu żadnym wyjątkiem: może mieć takie czy inne poglądy, żywić takie czy inne sympatie polityczne, uzasadniać określone oceny. I trudno mu tego uniknąć.[[11]](#footnote-11) Ale sprawdzianem jego kompetencji zawodowej jest pokora wobec faktów, dociekliwość nieskrępowana konformizmem lub siłą uprzedzeń, dążenie do ustalania obiektywnego stanu i charakteru zjawisk politycznych, zdolność do odróżniania i konfrontowania z jednej strony faktów i prawidłowości, z drugiej zaś własnych subiektywnych kryteriów, nastawień i uprzedzeń, ocen, oczekiwań.

To zasadnicza delimitacja: czy rozpatrujemy (badamy, kwalifikujemy, interpretujemy, komentujemy) uczestnictwo jako fakt, czy jako wartość[[12]](#footnote-12), czy też może jako konstrukcję normatywną (czyli pod kątem formalnych warunków dopuszczenia do uczestnictwa, sformalizowanych lub zwyczajowo ukształtowanych zasad, reguł oraz określonych praw i obowiązków uczestników), czy też wreszcie jako wzorzec (np. jako wzorzec patriotyzmu, prawowierności religijnej, postawy obywatelskiej itp.).

**3. Analityczno-diagnostyczne pojęcie uczestnictwa**

Opisowe (czy też opisowo-eksplanacyjne) rozumienie terminu podporządkowane jest zasadzie obiektywizmu poznawczego, który nie polega na tym, że jakoby możemy być w pełni „obiektywni” w postrzeganiu i interpretacji zjawisk, lecz na tym, że dążymy do ustalenia stanu rzeczy, istoty zjawiska, jego struktury, uwarunkowań, konsekwencji, wewnętrznej logiki itd. – starając się przy tym zachować dystans do własnego wartościowania, intencji perswazyjnych (ideologicznych, wychowawczych, propagandowych itd.) czy zadań socjotechnicznych. A te czynniki, jak wiadomo, rodzą pokusę metodologicznie bezpodstawnych uproszczeń w charakterystyce zjawiska, zastępowania dociekliwości uprzedzeniami.

Sprawdzianem obiektywizmu jest m.in. to, czy w badanych zbiorowościach, społecznościach, wspólnotach – o cechach politycznie i ideologicznie przeciwstawnych, wartościowanych przez nas samych odmiennie – potrafimy dostrzec te same, takie same lub podobne cechy strukturalne i funkcjonalne. I to, czy w analizie porównawczej (zwłaszcza dokonywanej z pozycji identyfikacji z jedną ze stron konfliktu ideowo-politycznego, a z intencją krytyki drugiej strony tegoż konfliktu) nie ulegamy pokusie potocznej i wręcz infantylnej autocenzury. Badacz – zwłaszcza sympatyzujący z jakąś wspólnotą – nie powinien sugerować się wyobrażeniami potocznymi lub ideologicznym myśleniem życzeniowym występującym w tej wspólnocie, pod hasłem: „my z nimi nie mamy nic wspólnego”, „my do nich w niczym nie możemy być podobni”.

Na tej płaszczyźnie pojęcie uczestnictwa służyć ma opisowi (wyjaśnieniu) stanu faktycznego, bez próby sprawdzania lub stwierdzania zgodności lub niezgodności z własnymi zasadami i wartościami wyznawanymi przez podmiot, z pewnym postulowanym lub respektowanym porządkiem normatywnym.

Nie znaczy to, że badacze (nawet ci o najwyższym poziomie samowiedzy i samokontroli metodologicznej) zdolni są całkowicie uniknąć wpływu własnego zaangażowania i światopoglądu, lecz jedynie, że starają się unikać zafałszowań wiedzy wynikających z prowadzenia badań pod wpływem własnych (zwłaszcza – nieuświadamianych lub zakłamywanych uprzedzeń) i/lub „na zamówienie”, „pod określoną tezę”, a więc unikać naginania obrazu faktów i modelu prawidłowości do własnych lub cudzych oczekiwań.

Zobiektywizowane, analityczne ujęcie uczestnictwa skupia uwagę na fakcie przynależności społecznej lub innej współzależności, zwłaszcza trwalej więzi, jednostek i grup, zdeterminowania ich funkcjonowania przez podział pracy w łonie danej wspólnoty, jej hierarchię wewnętrzną, reguły współżycia i współdziałania, na sprężeniu zwrotnym między „zaprogramowaniem społecznym” jednostek i grup oraz siłą nacisku społecznego a wpływem, jaki wywierają na stan i rozwój całości własną aktywnością lub – także – biernością. Uwzględnia się przy tym różnicę między obiektywnymi więziami a samookreśleniem uczestników, ich poczuciem uczestnictwa lub wyobcowania, miedzy interesem i warunkami spoistości wspólnoty a interesem własnym uczestników i ich partykularnymi dążeniami, ambicjami, roszczeniami[[13]](#footnote-13).

Spróbujmy to uchwycić w schemacie poglądowym.

Schemat 1

**Analityczno-diagnostyczne pojęcie uczestnictwa**

|  |  |
| --- | --- |
| **KONTEKST ZASTOSOWANIA** | **TREŚĆ POJĘCIA**  **W DANYM KONTEKŚCIE** |
| Uczestnictwo jako **fakt** | Stwierdzenie przynależności jednostki, grupy do jakiejś wspólnoty lub jej obecności i wpływu w jakimś zdarzeniu lub procesie społecznym względnie uwikłania w niezamierzone, lecz nieuniknione zależności. |
| Uczestnictwo jako  **przedmiot analizy** | Analiza mechanizmu więzi między jednostką lub grupą a daną wspólnotą. |

**4. Aksjologiczno-analityczne pojęcie uczestnictwa**

Nie ulegajmy jednak przesadnej sugestii, że pojęcie uczestnictwa może mieć jedynie albo sens wyłącznie opisowy czy głębszy analityczny (który jednak miałby wykluczać aspekt aksjologiczny), albo sens aksjologiczny – ale w stereotypowym ujęciu, jako termin wartościujący sprzężony z kryteriami czysto subiektywnymi, a nie zobiektywizowanymi. Możliwe jest bowiem również zespolenie i pogodzenie tych dwóch akcentów. Jest tak np. wtedy, gdy uczestnictwo badane jest - z należnym poznawczym dystansem, dociekliwością i odpornością na uprzedzające założenia aprioryczne - jako potrzeba[[14]](#footnote-14), indywidualna i społeczna.

Aksjologiczno-analityczne ujęcie uczestnictwa polega na tym, że przedmiotem badania – potraktowanym jako fakt społeczny i obiekt rozpoznania – jest to, jak mechanizm uczestnictwa jest sprzężony z wartościami wpajanymi jednostkom i grupom, internalizowanym przez uczestników[[15]](#footnote-15), a więc: jaka jest rola potrzeb odczuwanych przez ludzi i odpowiadających tym potrzebom wartości w ukonstytuowaniu danej wspólnoty, jej konsolidacji, w przystosowaniu do zmian w otoczeniu, przetrwaniu, a z drugiej strony: jakie są skutki, koszty społeczne niezaspokojenia potrzeb uczestników[[16]](#footnote-16).

Schemat 2

**Aksjologiczno-analityczne pojęcie uczestnictwa**

|  |  |
| --- | --- |
| **KONTEKST ZASTOSOWANIA** | **TREŚĆ POJĘCIA**  **W DANYM KONTEKŚCIE** |
| Uczestnictwo jako **potrzeb**a  samoistna jednostki, grupy | Uczestnictwo jako forma samorealizacji, sposób wyrażenia i potwierdzenia własnej wartości. Afiliacyjna motywacja aspirowania do danej grupy, wspólnoty, przynależności do niej, aktywności w danym środowisku. Potrzeba… bycia potrzebnym. |
| Uczestnictwo jako **odpowiedź na zapotrzebowanie społeczne** | Uczestnictwo jednostek lub grup jako funkcjonalny komponent istnienia wspólnoty. Samo w sobie uczestnictwo rozumiane i praktykowane w kategoriach służebności[[17]](#footnote-17). |
| Uczestnictwo jako **wartość**  **sama w sobie** | Więź z innymi – zwłaszcza w poczuciu jej odwzajemnienia – jako źródło satysfakcji, poczucia pozytywnego wyróżnienia, tytuł do dumy. |
| Uczestnictwo jako **forma**  **realizacji wartości** | Przynależność do wspólnoty – ukonstytuowanej na bazie określonych wartości (np. idei religijnych, zbiorowych wyobrażeń o tożsamości narodowej, ideałów postępu itp.) – jako potwierdzenie wyznawania tych wartości i gotowości do ich urzeczywistniania. |

W takich kategoriach występuje pojęcie uczestnictwa w naukowych analizach (nie mylić z moralitetami) etycznych i pedagogicznych.

**5. Czysto aksjologiczne (ocenno-perswazyjne) ujęcie uczestnictwa**

*„Czysto” aksjologiczne* rozumienie terminu podporządkowane jest, przeciwnie, nie celom poznawczym, a więc nie próbie obiektywistycznej charakterystyki i eksplanacji zjawiska, lecz wyrażeniu pewnych emocji i określonych intencji, a zazwyczaj również wpojeniu tych dążeń, ocen i emocji odbiorcom naszych komunikatów – czy to będzie przemówienie, homilia, czy manifest programowy, czy też komentarz medialny, czy wreszcie – rozprawa lub monografia akademicka, o wyraźnym jednak przesłaniu i wydźwięku.

Na plan pierwszy wysuwa się tu zamiar wyrażenia i zasugerowania lub wręcz narzucenia innym własnej oceny już samego w sobie czyjegoś względnie własnego uczestnictwa w czymś. Przy czym to ocenne i intencjonalno-perswazyjne zastosowanie pojęcia może być oparte na własnej refleksji i argumentacji racjonalno-logicznej lub też mieć charakter czysto emocjonalny i nawet skrajnie subiektywny, pozostając jedynie wyrazem własnych roszczeń podmiotu, jego uprzedzeń pozytywnych lub negatywnych, także rozmaitych obsesji, fobii, urazów.

Wyrazistym przejawem takiego punktu wyjścia jest odmienny sposób określania własnego i cudzego uczestnictwa w tych samych zdarzeniach lub procesach społecznych, a więc m.in. zastosowanie innych nazw dla różnych kategorii uczestników. Przykład z początkowego okresu polskiej transformacji: My to reformatorzy, Oni (oponenci lub sceptycy, zresztą, o zróżnicowanej motywacji) to „siły antyreformatorskie”. I jeszcze bardziej wyrazisty – z klimatu narastającej polaryzacji politycznej: „prawdziwi” Polacy i „nieprawdziwi”, jako obcy – z pochodzenia, z niewłaściwymi koneksjami lub poglądami.

Terminy udział, uczestnictwo mają tu służyć sformułowaniu, wyrażeniu i ew. uzasadnieniu oceny samej całości - sytuacji społecznej, więzi międzyludzkiej lub struktury organizacyjnej. O sytuacji/zdarzeniu zakładamy np. z góry, że to klęska, katastrofa lub „moralne zwycięstwo”, o danej więzi i współdziałaniu np. – że to chlubne przedsięwzięcie lub patologiczny „układ”, o danej strukturze (zespole, instytucji) np., że to ostoja wspólnoty, strażnik i gwarant słusznych wartości lub przeciwnie, że to „obce ciało”, rozsadnik zepsucia itp. I takie założenia rzutują na kontekst i intencję posłużenia się słowami udział, uczestnictwo.

Z oceny danej całości (układu społecznego lub podmiotu grupowego) ma wynikać ocena samego - własnego lub cudzego - uczestnictwa.

Schemat 3

**Czysto aksjologiczne pojęcie uczestnictwa**

|  |  |
| --- | --- |
| **KONTEKST**  **ZASTOSOWANIA** | **TREŚĆ POJĘCIA**  **W DANYM KONTEKŚCIE** |
| Uczestnictwo jako  **przedmiot oceny** | Fakt uczestnictwa i przypisywany charakter uczestnictwa w określonej całości (grupie, społeczności, ruchu społecznym, instytucji) względnie brak uczestnictwa (nieobecność, nieprzynależność) jako powód do akceptacji, uznania lub dezaprobaty, zakłopotania, niesmaku, potępienia. |
| **Ocena** uczestnictwa | Określone kryteria kwalifikacji i akceptacji lub dezaprobaty dla danego przejawu, przypadku uczestnictwa. Pozytywny lub negatywny wydźwięk słowa uczestnictwo w zależności od tego, kogo i czego dotyczy. Także – intencjonalne, bo ocenne i perswazyjne terminy zastępujące neutralne określenia samego faktu uczestnictwa. |
| Uczestnictwo jako **powinność** | Uczestnictwo (aktywne, służebne i spolegliwe) jako zinternalizowany imperatyw moralny; przejaw pozytywnego (afirmatywnego) *poczucia* uczestnictwa. Szczególny przejaw: nazywanie uczestnictwem tylko aktywnego, zaangażowanego działania na rzecz danej całości[[18]](#footnote-18) |

**6. Selektywno-segregatywne rozumienie współuczestnictwa**

Przykładem jawnie ocennego lub perswazyjnego pojmowania uczestnictwa jest wspomniana już sytuacja, gdy dwie walczące ze sobą strony skłonne są co najwyżej uznać wspólne uczestnictwo w walce przeciwko sobie (tylko o tyle wspólne, że oparte na wzajemności wrogich oddziaływań), natomiast żadną miarą nie godzą się na to, aby traktować swą walkę jako wyraz wspólnego istnienia, wspólnej przynależności do tej samej całości (choć z dążeniem do odosobnienia od rywali lub antagonistów, z zamiarem dzielenia, a nie łączenia), konfliktowego udziału w czymś jednak wspólnym. To klasyczny przejaw ideologizacji myślenia, zaklinania rzeczywistości przez złudzenie, że kwalifikacje aksjologiczne są tym samym co diagnoza stanu rzeczy i cech jego uczestników lub że mogą one zastąpić charakterystyki zobiektywizowane i wystarczyć do zrozumienia rzeczywistości, do własnego skutecznego działania.

Aktualny przykład: w rozrachunkowym i demaskatorskim języku politycznym towarzyszącym np. procesom dekomunizacji pojęcie uczestnictwa ulega intencjonalnemu zawężeniu, tak aby obraz obiektywnych relacji strukturalnych dostosowany był do manifestowanych postaw i ocen. Zgodnie z tym dzisiejsi przeciwnicy komunizmu (zarówno ci odwieczni, jak i ci świeżej daty) traktują jako insynuację i obrazę jakiekolwiek określenia i stwierdzenia, które sugerowałyby, że mogliby oni kiedykolwiek być w tym samym miejscu i wykonywać te same czynności i obowiązki co ich dzisiejsi czy wczorajsi przeciwnicy. Intencja „nie chcę i nie mogę mieć z nimi nic wspólnego” traktowana jest tu dosłownie, jako stan rzeczywisty. Przepaść psychologiczna ma być równoznaczna z historyczną (my mamy swój czas historyczny, oni swój – osobny, nawet jeśli równocześnie w tej samej przestrzeni przeżyliśmy dziesięciolecia) i przestrzenną (każdy z nas, jeśli nawet w tym samym czasie, był jednak wtedy w zupełnie innym miejscu). Podobne egzorcyzmy towarzyszą współczesnej walce politycznej. Jest to typowe myślenie życzeniowe.

Innym przykładem selektywno-segregatywnej aksjologizacji pojęcia uczestnictwa jest zawężanie stosowania tego terminu do nastawień i przekonań pozytywnych, do zachowań i działań konstruktywnych w stosunku do danego układu społecznego, systemu czy reżymu politycznego. „Uczestniczą” zwolennicy i lojalni obywatele, pracownicy, wyborcy wybierający słusznie. „Nie uczestniczą” nie tylko ci, którzy są biernie obojętni lub biernie przeciwni, ale i ci, którzy się wyłamują, kontestują, utrudniają.

Do takiej redukcji pojęcia skłonni są zarówno rządzący lub w ogóle zwolennicy danego ustroju, jak i ich przeciwnicy. Z tego punktu widzenia „nie uczestniczą” ludzie zbędni, ale i ci niewygodni: przeciwnicy bierni i czynni - dysydenci, wywrotowcy, rewolucjoniści. Dla określenia ich związku z negowaną całością i wpływu na jej stan, istnienie, zagrożenie szuka się innych słów, także wartościujących. Badacz lub komentator zachowujący niezbędny dystans do tych nastawień łatwo jednak zauważy paradoksalną zgodność czy też wzajemność w zaklęciowym użytku z tego samego terminu. Oni nie chcą w nas widzieć (współ)uczestników tego, w czym funkcjonują obok nas i przeciw nam; my wzajemnie – nie życzymy sobie, by przypisywali nam uczestnictwo w tym, co czynią, czym kierują itd.

**7. Terminologiczna aksjologizacja pojęcia uczestnictwa**

Do nadawania i narzucania innym określonej wymowy i oceny uczestnictwa w czymś (pochlebnej lub pejoratywnej) wystarczy już sama terminologia, potraktowana jako oczywista, nie wymagająca komentarzy definicyjno-kryterialnych.

Terminologiczna aksjologizacja pojęcia uczestnictwa przybiera dwojaką postać:

(1) Właściwy, aksjologicznie nieneutralny sens nadaje terminowi uczestnictwo (który sam w sobie mógłby mieć charakter czysto opisowy, analityczny, neutralny aksjologicznie, czyli nieuprzedzony) osadzenie w określonym kontekście, który już podlega wartościowaniu. Termin uczestnictwo stosujemy wtedy wyłącznie w wymownych, sugestywnych związkach frazeologicznych, a nie sam w sobie jako klucz do analizy i porównań (genealogicznych, strukturalnych, funkcjonalnych) całości przeciwstawianych sobie na płaszczyźnie aksjologicznej, ideologicznej;

(2) Neutralny lub ambiwalentny aksjologicznie termin uczestnictwo zastępujemy terminem jednoznacznie wartościującym i sugestywnym dla odbiorców. Przykład: „kolaboracja” - określenie pejoratywne, odnoszone do uczestnictwa w czymś haniebnym /zdrada narodowa/, przy tym zwykle z niskich pobudek[[19]](#footnote-19); choć pierwotnie był to po prostu synonim słowa „kooperacja”. Słowem „kolaboracja” łatwo i skutecznie można posłużyć się jako inwektywą i zniesławieniem zarazem, a nie stwierdzeniem faktu bezdyskusyjnego moralnie czy prawnie[[20]](#footnote-20). To samo dotyczy terminów charakteryzujących pewne korelaty uczestnictwa – np. takie, jak działanie zespołowe, współdziałanie, porozumienie. Oto przykłady: zamiast słowa „służba” – epitet „wysługiwanie się”; zamiast słowa „porozumienie” – słowo „zmowa”, „spisek”.

W pierwszym przypadku mamy do czynienia z aksjologizacją pośrednią, bo kontekstową. Tu samo w sobie słowo uczestnictwo (udział) traci sens aksjologicznie neutralny lub ambiwalentny i samo w sobie „nic nie znaczy”, jeśli nie wskażemy, o kogo i o co chodzi, natomiast funkcjonuje już wyłącznie w zroście, splocie z dookreśleniem (uczestnictwo – czyje, w czym, z kim, przeciw komu). Inaczej więc brzmi zapis w protokole policyjnym „udział w manifestacji”, a inaczej „udział w nielegalnym zgromadzeniu”; inaczej „udział w zamieszkach ulicznych”, a inaczej „udział w awanturach i burdach w miejscu publicznym”. Zaś w enuncjacjach politycznych i przyjętych definicjach prawnych inaczej „członkostwo w Wojskowej Radzie Ocalenia Narodowego”, a inaczej „uczestnictwo w grupie przestępczej zwanej WRON” (tu ocena jest narzucona już nie tylko „niechlubnym miejscem i towarzystwem”, ale dodatkowo – i natrętnie - przez określenie „grupa przestępcza”).

Ocena samego faktu uczestnictwa (bo wyłącznie o ocenę tu chodzi, nie o „chłodną”, rzeczową analizę morfologii zjawiska) zależy tu od tego właśnie dookreślenia, umiejscowienia. Może więc być tak, że to samo lub takie samo działanie czy zachowanie może być oceniane jako cnota lub odpowiednio jako występek – w zależności od tego, kto jest sprawcą i w jakim układzie społecznym. Ta relatywizacja (paradoksalnie, pod sztandarem absolutyzmu i rygoryzmu ocen moralnych) nie przypadkiem towarzyszy hipokryzji, „moralności Kalego”[[21]](#footnote-21). Co przypomina znane potoczne relatywizacje: mąż zdradza, bo się „zapomina”, żona – bo jest „puszczalska”.

Wiąże się to z charakterystycznym odwróceniem kolejności w rozumowaniu. Nie jest tak, że ocena jest poprzedzona i uwarunkowana w miarę zobiektywizowaną analizą zjawiska (ocena jest wnioskiem z takiej analizy), lecz przeciwnie: aprioryczna ocena podyktowana założeniami i uprzedzeniami ideologicznymi narzuca kierunek i ramy ewentualnej analizy, o ile ta analiza w ogóle zostanie uznana za potrzebną. Jeśli jednak zostanie przeprowadzona, to nie z zadaniem „ustalić, jak jest” (i na tym oprzeć ocenę), lecz z zadaniem „wytłumaczyć i uzasadnić ocenę” (z myślą o tych, którzy „jeszcze nie rozumieją oczywistości”).

W tym drugim przypadku następuje aksjologizacja bezpośrednia. Termin uczestnictwo rezerwujemy dla przynależności i aktywności aprobowanej (naszej własnej i naszych sprzymierzeńców lub patronów), niekiedy nawet udając, iż jego użycie pod tym adresem oznacza obiektywną analizę faktów i „normalnych” stanów rzeczy. Odmawiamy natomiast jego zastosowania w odniesieniu do nieakceptowanej przynależności, aktywności, dokonań jednostek, grup społecznych lub instytucji. Zatem nasza obecność i aktywność to konstruktywne uczestnictwo i po prostu uczestnictwo, podczas gdy ich przeszłość lub aktualna rola nie jest uczestnictwem z innymi poglądami i dokonaniami, lecz po prostu szkodnictwem, zdradą; nasze formy aktywności są normalne, podczas gdy ich dążenia i działania są wynaturzeniem.

# 8. Normatywne ujęcie uczestnictwa

# (warunki dopuszczenia, prawa, obowiązki)

*Normatywne* rozumienie uczestnictwa stanowi szczególną formę połączenia elementów opisowych z aksjologicznymi. W tym wypadku interpretuje się zjawisko partycypacji przez pryzmat szczególnych zależności i stosunków, regulowanych przez określone normy (moralne, obyczajowe, religijne, prawne) i reguły (np. zwyczaje i konwencje społeczne, konwenanse, zasady gier lub sformalizowanych sposobów współdziałania bądź działania zbiorowego). Jako przykład potraktujmy tu dawne zwyczajowe reguły pojedynków[[22]](#footnote-22), kodeksy honorowe[[23]](#footnote-23) czy też niepisane zasady etykiety towarzyskiej[[24]](#footnote-24), salonowej, dworskiej[[25]](#footnote-25), publicznej[[26]](#footnote-26), dyplomatycznej[[27]](#footnote-27) oraz oczywiście rozmaite regulaminy określające nakazy i zakazy dla pracowników, uczniów, widzów, nabywców, ich prawa i obowiązki, warunki uczestnictwa w grach, zawodach, warunki ważności określonych decyzji itd.; wreszcie – tak popularne w ostatnim czasie kodeksy etyczne rozmaitych grup zawodowych[[28]](#footnote-28).

Tak więc kluczem do normatywnej interpretacji uczestnictwa jest rozpatrywanie tego zjawiska przez pryzmat pewnych celów lub zasad sankcjonowanych danymi normami, w kategoriach powinności, obowiązków, zobowiązań, a także uprawnień, w kategoriach zgodności przekonań i zachowań z obowiązującymi normami (systemami normatywnymi).

Ściśle normatywne (niejako – regulacyjne) pojęcie uczestnictwa występuje wtedy, gdy określamy kryteria kwalifikacji i selekcji potencjalnych uczestników (kandydatów, pretendentów) oraz warunki włączenia kogoś do pewnej wspólnoty, np. zatrudnienia, zakwalifikowania do turnieju, przyjęcia do partii tudzież wymagania stawiane członkom wspólnoty, od których spełnienia uzależnione jest potwierdzenie i zachowanie przynależności. Idzie za tym: określenie funkcji, zadań, zakresu obowiązków i uprawnień w danej roli, a także praw przysługujących uczestnikowi indywidualnie, ewentualnie procedur umożliwiających egzekwowanie obowiązków i zagwarantowanie praw.

Z takim normatywnym (regulacyjnym, porządkowym) pojęciem uczestnictwa mamy do czynienia w ustawach, statutach, regulaminach służby, regulaminach konkursów, turniejów, w kodeksach dotyczących procedur postępowania w określonych sprawach w określonych dziedzinach.

Punktem odniesienia jest tu nie neutralny aksjologicznie stan faktyczny, ale również nie dowolna (subiektywna) ocena, lecz skodyfikowany i obowiązujący w danej zbiorowości porządek normatywny. Do niego (a raczej do zgodności stanów i zachowań obiektywnych oraz subiektywnych wyobrażeń i dążeń z owym porządkiem) odnosi się - kluczowy w tym kontekście - czynnik oceny i kontroli społecznej oraz sankcji.

To w oczywisty sposób kojarzy się z językiem dokumentów prawnych i komentarzy prawnych zawierających wykładnię przepisów. Ale normatywne pojęcie uczestnictwa właściwe jest też rozważaniom i systematykom z zakresu etyki normatywnej (w odróżnieniu od etyki opisowej) czy pedagogiki, jak również – o czym rzadko się myśli – z zakresu estetyki (środowiskowo ustalane, a choćby i kontestowane, kryteria artyzmu – co, pod jakimi warunkami można uznać za dzieło sztuki, kogo można zasadne uznać za artystę).

Przykład z pogranicza etyki i pedagogiki, a poniekąd i kwalifikacji prawnych: wnoszenie wkładu w jakieś przedsięwzięcie, trwałe przyczynianie się do funkcjonowania jakiejś całości (struktury), otrzymywanie udziału w korzyściach i stratach danej struktury społecznej (wspólnoty, instytucji, grupy, zespołu) analizowane jest w kategoriach zasługi, winy, odpowiedzialności[[29]](#footnote-29) (a więc kary za zaniedbania lub sprzeniewierzenie się zasadom i spowodowane szkody) pod kątem należnych gratyfikacji (rekompensat za wyrzeczenia, poświęcenia, wynagrodzenia za pracę, nagrody za osiągnięcia)[[30]](#footnote-30). Obowiązek moralny lub prawny (zawodowy, służbowy) rozpatrywany jest przez pryzmat sankcji (jako środka wymuszającego respektowanie tego obowiązku).

Schemat 4

**Normatywne pojęcie uczestnictwa**

|  |  |
| --- | --- |
| Uczestnictwo jako **obowiązek** | Przynależność i określony typ aktywności (wykonywanie powierzonych zadań) jako obowiązek formalny lub zwyczajowo przesądzony - usankcjonowany, powiązany z określonymi uprawnieniami |
| **Prawo do uczestnictwa** | Usankcjonowane lub dopiero postulowane uprawnienie jednostki, grupy do przynależności, aktywności w ramach i na rzecz danej wspólnoty |
| Uczestnictwo jako **prawo** | Określony rodzaj, poziom i zakres praw określonej kategorii uczestników w danym rodzaju i miejscu uczestnictwa (na danym stanowisku, w danej roli społecznej) |
| **Warunki** uczestnictwa | Określenie cech, predyspozycji oraz rodzaju pożądanych lub tolerowanych zachowań, od których uzależnione jest dopuszczenie do uczestnictwa oraz wymagań stawianych kandydatom do uczestnikom i już uznanym uczestnikom |

**9. Aksjonormatywne pojęcie uczestnictwa (wzorce)**

Aksjonormatywne ujęcie uczestnictwa można by inaczej nazwać postulatywno-wzorcowym. Następuje tu powiązanie elementów analitycznych (diagnostycznych, opisowo-eksplanacyjnych), elementów aksjologicznych (wartości, preferencji, kryteriów oceny, postulatów, ideałów, wzorców) oraz elementów normatywnych (nakazów, zakazów, zobowiązań, powinności, obowiązków; wymagań, obwarowań i sankcji)[[31]](#footnote-31).

Takie ujęcie uczestnictwa występuje co najmniej w trojakiej postaci:

1. Jako ucieleśnienie odpowiedniości – lub kryterium nieodpowiedniości, niezgodności - między postulowanymi wartościami, zwłaszcza jakimś całościowym projektem-ideałem a zasadami, regułami, wymaganiami obowiązującymi w danej wspólnocie;
2. Jako ucieleśnienie odpowiedniości – lub kryterium nieodpowiedniości, niezgodności -między postulowanymi wartościami, zwłaszcza jakimś całościowym projektem-ideałem a praktyką funkcjonowania instytucji społecznych, zachowań zbiorowych, dominującym typem postępowania powszechnego;
3. Jako ucieleśnienie odpowiedniości – lub kryterium nieodpowiedniości, niezgodności -między postulowanymi wartościami, zwłaszcza jakimś całościowym projektem-ideałem a postępowaniem konkretnych jednostek – zwłaszcza w rolach przywódczych, autorytatywnych, opiniotwórczych, ale i w rolach wykonawczych, standardowych.

Takim ucieleśnieniem są wzory osobowe – i te abstrakcyjne (wzór osobowy demokraty[[32]](#footnote-32), patrioty, „prawdziwego Polaka”, bohatera wojennego, profesjonalisty w danej dziedzinie, człowieka sukcesu[[33]](#footnote-33) itp.), i te żywe, wcielone (osoby reprezentatywne dla dane systemu wartości i „bliskie ideału” jako przykłady do naśladowania). Spełniają one praktyczną rolę w masowym „formatowaniu” uczestników jako naśladowców i reproduktorów pożądanych postaw. Te pożądane postawy, predyspozycje, nawyki traktowane są jako budulec wspólnoty, czynnik konstytutywny dla niej, a zarazem jako… kryterium selekcji lub co najmniej hierarchizacji w łonie tej wspólnoty.

Schemat 5

**Aksjonormatywne (postulatywno-wzorcowe) pojęcie uczestnictwa**

|  |  |
| --- | --- |
| **Funkcja pojęcia** | **Przedmiot analizy** |
| **Wzorze**c uczestnictwa  jako pozytywny układ odniesienia, przykład do naśladowania | Postulowane przymioty i zalecane wzory postawy uczestników, ucieleśniające pewien ideał wspólnoty oraz wzór osobowy lub grupowy (np. etosowy), uznane za potwierdzenie tożsamości wspólnoty i jej uczestników oraz za gwarancję realizacji jej potrzeb, wartości i zasad |
| **Wzorzec uczestnictwa**  jako narzędzie ustalania odchyleń od cech i wymagań pożądanych,  funkcjonalnych z punktu widzenia założeń aksjologiczno-normatywnych | Właściwości uczestników (grupowych, zbiorowych, jednostkowych, instytucjonalnych i nieformalnych), cechy ich funkcjonowania z osobna i na własny użytek oraz cechy ich współdziałania, rywalizacji walk dysfunkcjonalne z punktu widzenia przyjętego wzorca (modelu ustrojowego, schematu ideologicznego, standardu kultury politycznej itp.) |

\*

Niewiele warte są publikacje formalnie naukowe, jak i komentarze publicystyczne, w których ma miejsce typowo potoczne pomieszanie i przemienne mylenie analityczno-diagnostycznego, ocenno-perswazyjnego i normatywnego pojęcia uczestnictwa. Ale nie jest grzechem historyka, socjologa czy właśnie politologa, jeśli w tej samej rozprawie czy artykule operuje każdym z tych pojęć, o ile panuje nad funkcjami i logiką każdego z nich, stosuje reguły adekwatności (pamiętając, czy w danym wywodzie układem odniesienia jest stan rzeczy, czy stan wiedzy o pewnym zjawisku, czy jakiś porządek normatywny albo ideał). I pod warunkiem, że umożliwia odbiorcy zrozumienie, kiedy tylko opisuje, kiedy wyjaśnia, kiedy interpretuje (a to niekoniecznie to samo, co wyjaśnianie w rozumieniu metodologii nauki), kiedy ocenia lub postuluje. Wydawałoby się, że to abecadło naukowego profesjonalizmu. Chyba jednak nie powszechnie przyswojone.

8888888

\* [w:] Zbigniew Kantyka, Rafał Glajcar, Marta Obrębska (red.), **Granice wyobraźni politologicznej. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Sylwestrowi Wróblowi,** wyd. UŚ, Katowice 2019.

Zbigniew Kantyka, Rafał Glajcar, Marta Obrębska (red.),

1. Por. np.: M. Fritzhand: *Wartości a fakty*. Warszawa 1982; Z. Ziembiński: *Wstęp do aksjologii dla prawników*. Warszawa 1990. [↑](#footnote-ref-1)
2. Por. na ten temat: K. Szymanek: *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*. Warszawa 2004, s. 127-128. Zob. też: W. Van Orman Quine: Słowo i przedmiot. Warszawa 1999; rozdz. czwarty *Kaprysy odniesienia*. [↑](#footnote-ref-2)
3. Specyfika zdań zawierających normy lub dyrektywy omówiona jest w monografii: K. Opałek: *Z teorii dyrektyw i norm*. Warszawa 1974. Zob. też: S. Ehrlich: *Wiążące wzory zachowania. Rzecz o wielości systemów norm*. Warszawa 1995. [↑](#footnote-ref-3)
4. Splot perswazyjnej z kreacyjną (performatywną) funkcją języka sugestywnie omówiony jest w pracy: J. Wasilewski, A. Skibiński: *Prowadzeni słowami. Retoryka motywacji w komunikacji publicznej*. Warszawa 2008. [↑](#footnote-ref-4)
5. Ta ostatnia funkcja jest charakterystyczna m.in. dla terminologii prawnej. Zob. L.L. Fuller: *Anatomia prawa*. Lublin 1993. [↑](#footnote-ref-5)
6. Performatywne funkcje języka polityki, jak i nauk o polityce zaakcentowane są w pracy: S. Ehrlich: *Dynamika norm*. Warszawa 1988, rozdz. 4. *Wypowiedzi sprawcze oraz milczenie w normatywnym procesie decyzyjnym*. [↑](#footnote-ref-6)
7. Por. przestrogi przed naiwnym złudzeniem czystego obiektywizmu: S. Andreski: *Czarnoksięstwo w naukach społecznych*. Warszawa 2002, rozdz. 3. *Manipulacja przez opis*; rozdz. 8. *Maski obiektywizmu*. [↑](#footnote-ref-7)
8. Współzależność tych aspektów dobrze ukazuje rozprawa: W. Makarczyk: *Wspólnota uczuć i działań*. Warszawa 1993. [↑](#footnote-ref-8)
9. Zob. na temat statusu językowego i funkcji społecznych etykietki: M. Kochan: *Pojedynek na słowa. Techniki erystyczne w publicznych sporach*. Kraków 2005, o. 2.18 *„Przyklejanie etykietek”, czyli „nienawistna kategoria pojęć”*; A. Cegieła: *Słowa i ludzie. Wprowadzenie do etyki słowa*. Warszawa 2014, s. 69-71; M. Karwat: *O złośliwej dyskredytacji. Manipulowanie wizerunkiem przeciwnika*. Warszawa 2006, rozdz. 11. *Etykietki*. [↑](#footnote-ref-9)
10. A. Cegieła, op. cit., s. 71-77. Zob. Też: E. Czykwin: *Stygmat społeczny*. Warszawa 2007; T.E. Heatherton, R.E. Kleck, M.R. Hebl, J.G. Hull: *Społeczna psychologia piętna*. Warszawa 2008. [↑](#footnote-ref-10)
11. Przypomina o tym Tadeusz Klementewicz, rozwiewając iluzję „ideologicznej neutralności” współczesnych politologów. Zob. T. Klementewicz: *Dylematy ideologiczne współczesnego politologa*. W: *Nauki o polityce 2.0. Kontrowersje i konfrontacje*. Red. S. Sulowski. Warszawa 2018. [↑](#footnote-ref-11)
12. Na tę dwoistość ujęcia zjawiska (uczestnictwo jako fakt i jako wartość; uczestnictwo w kategoriach praw i obowiązków) zwrócił uwagę już przed laty Kazimierz Opałek. Zob. K. Opałek: *Zagadnienia teorii prawa i teorii polityki.* Warszawa 1986; rozdz. XVI. *Uczestnictwo polityczne i jego aspekty prawne*. [↑](#footnote-ref-12)
13. Próbę systematyzacji takiego analitycznego ujęcia uczestnictwa zawierają prace: B. Misztal: *Zagadnienia społecznego uczestnictwa i współdziałania. Analiza w świetle teorii i badań socjologicznych*. Wrocław 1977; M. Karwat: *Uczestnictwo i poczucie uczestnictwa. Interpretacja pojęć*. „Eastern Review”, tom 6/2017. [↑](#footnote-ref-13)
14. Por. typologii i charakterystykę potrzeb społecznych (potrzeba przynależności, łączności, więzi emocjonalnej, uznania, użyteczności, współuczestnictwa – w sensie wpływu itd.) w pracy: T. Kocowski: *Potrzeby człowieka. Koncepcja systemowa*. Wrocław 1982, s. 188-194. [↑](#footnote-ref-14)
15. Zob. J. Modrzejewski: *Socjalizacja i uczestnictwo społeczne. Studium socjopedagogiczne*. Poznań 2007. [↑](#footnote-ref-15)
16. W tym kontekście zwraca uwagę typologia uczestników: zaangażowanych i produktywnych, przystosowanych, nieprzystosowanych, zmarginalizowanych. Zob. K. Obuchowski: *Adaptacja twórcza*. Warszawa 1985, s. 380-388. [↑](#footnote-ref-16)
17. Sens tego pojęcia przypomniano w eseju Anieli Dylus. Zob. A. Dylus: *Służba (publiczna): cnota zapomniana*. W: Idem: *Polityka w perspektywie etycznej i religijnej*. Warszawa 2016. Na temat służebności podmiotów władzy zob. J.J. Wiatr: *Socjologia polityki*. Warszawa 1999, s. 124-125. [↑](#footnote-ref-17)
18. Przykład: perswazyjna definicja uczestnictwa (jako gotowości do świadczeń, wysiłków na rzecz organizacji) w podręczniku sprzed lat. J. Zieleniewski: *Organizacja zespołów ludzkich. Wstęp do teorii organizacji i kierowania.* Warszawa 1976, s. 100-101. [↑](#footnote-ref-18)
19. Zob. M. Karwat: *Kolaboracja*. Hasło w: *Leksykon pojęć politycznych*, Red. M. Karwat, J. Ziółkowski. Warszawa 2013. [↑](#footnote-ref-19)
20. Ten sam termin może być jednak adekwatnym określeniem w rzeczowej, zobiektywizowanej analizie – por. J. Eisler: *Kolaboracja we Francji 1940-1944*. Warszawa 1989. [↑](#footnote-ref-20)
21. Zob. na temat mechanizmu hipokryzji: D. Runciman: *Political Hypocrisy. The Masc of Power, from Hobbes to Orwell and Beyond*. Princeton 2008; M. Karwat: *Akredytacja w życiu społecznym i politycznym*. Warszawa 2009, rozdział siódmy *Hipokryzja, czyli dwulicowość*. [↑](#footnote-ref-21)
22. Zob. B. Szyndler: *Pojedynki*, Warszawa 1987. [↑](#footnote-ref-22)
23. Klasyka gatunku: W. Boziewicz: *Polski Kodeks Honorowy*. Oświęcim 2016. [↑](#footnote-ref-23)
24. Por. np. M. Marcjanik: *Mówimy uprzejmie. Poradnik językowego savoir vivre’u.* Warszawa 2009; M. Markiewicz: *Poradnik dobrych obyczajów*. Warszawa 1990. [↑](#footnote-ref-24)
25. Zob. K. Łeńska-Bąk, M. Sztandara (red.): *Sztuka życia, zasady dobrego wychowania, etykieta. O zmienności obyczaju w kulturze*. Opole 2008. [↑](#footnote-ref-25)
26. Zob. E. Goffman: *Rytuał interakcyjny*. Warszawa 2006; E. Goffman: *Zachowanie w miejscach publicznych.* Warszawa 2008. [↑](#footnote-ref-26)
27. Zob. np. J.W. Piekarski: *Niezbędnik dyplomatyczny i protokolarny, czyli co o tych sprawach powinni wiedzieć politycy, dziennikarze i obywatele*. Toruń 2011. [↑](#footnote-ref-27)
28. Zob. G. Sołtysiak (wybór i wstęp): *Kodeksy etyczne w Polsce*. Warszawa 2006. [↑](#footnote-ref-28)
29. Zob. Z. Cackowski: *Odpowiedzialność i uczestnictwo*. W: Idem: *Życie ludzkie. Źródło i miara wartości,* Lublin 2001; Idem: *Wina – odpowiedzialność i nadodpowiedzialność*, ibidem. Zob. też klasyczny przykład filozoficzno-etycznego „zbiorowego rachunku sumienia” – K. Jaspers: *Problem winy*. Warszawa 2018. [↑](#footnote-ref-29)
30. W tym kontekście uczestnictwo jest mechanizmem współzależności między przynależnością samą w sobie, aktywnością lub biernością w danej wspólnocie i w danej roli, wnoszeniem wkładu (pozytywnego lub… destrukcyjnego) oraz otrzymywaniem udziałów (wynagrodzenia, uznania, przywilejów względnie strat, kar itd.). Zob. na ten temat: M. Karwat: *Uczestnictwo i poczucie uczestnictwa*, cyt. wyd. Zob. też: A. Grant: *Dawaj i bierz*. Warszawa 2014. [↑](#footnote-ref-30)
31. Klasyczny przykład to perswazyjny wykład personalistycznej wizji uczestnictwa **autentycznego** w rozprawie Karola Wojtyły *Zarys teorii uczestnictwa*. Idem: *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*. Lublin 2000. Zob. też: E. Podrez: *Moralne uzasadnienie tolerancji. Studium z etyki personalistycznej*. Warszawa 1999, s. 187-194. [↑](#footnote-ref-31)
32. M. Ossowska: *Wzór osobowy demokraty*. *Cnoty i wartości*. Lublin 1992. Zob. też: M. Karwat: *Demokratyczny wzorzec partycypacji*, „Społeczeństwo i polityka. Pismo edukacyjne, nr 3/4, Pułtusk 2005, s. 36-51. [↑](#footnote-ref-32)
33. Szczególny wariant takiego wzoru osobowego to Self-Made-Man. Zob. Z. Bauman: *Kariera*. Warszawa 1965, s. 40-63. [↑](#footnote-ref-33)